

Międzygwiazdne podróże uczuć

Tak można w skrócie określić zawartość nowego tomiku wierszy Marka Petrykowskiego pod tytułem FORT FEMINA, gdzie w tytule wyraz FORT nieco zamglony, stoi nad wyrazem FEMINA, wszystko pisane wytworną majuskułą, co w pewnym sensie intryguje. Do tego okładka tomiku w czerwieni, dążącej jednak do karminu. Wysmakowana graficznie okładka zmusza do uchylenia tajemnicy wnętrza. Kremowy papier i delikatny krój czcionki sugerują, że dbałość o estetykę wydania podkreśla delikatność wierszy o dużej zawartości uczuć.

Wiersze o zróżnicowanej temperaturze zaczynają się od "adagio", "andante"/.../ *z tobą odnajdę słodkie krople/ rzeki dobrej wody /.../* mówi poeta, który nadaje równie subtelne tytuły swoim wierszom: *Atol, Pod światłem gwiazd, W ogrodzie przemienienia, Lśnienie czy Magnolia*. Niech jednak nie myli liryka tytułów, bo to poezja syntetyczna, skrótowa i w przeważającej części poświęcona odwiecznej tajemnicy miłości, podkreślona męską szczerością wyznań i mocą przeżywania uczuć. Przypomina młodzieńcze wyznania Janusza Szubera i głód miłości Haliny Poświatowskiej, ale Petrykowski ma swój styl, zauważa szczegóły i z nich buduje poetycki obraz, przepełniony uczuciem do osoby wyśnionej, realnej, byłej? Nie wiemy... aura tajemnicy.

W moim pocałunku są wciąż żywe Pompeje, ślady światła, czysta krew /.../ w wierszu "Pejzaż z pocałunkiem". Jednak temperatura wierszy rośnie, przypomina gorącą lawę, która wyrывa się nagle z uspiętego wulkanu w wierszu "Optyka" /.../ *Wypijam jacka daniels`a z lodem./ Po kilku kroplach mam cię podskórnice,/ rosnę w czerwonej wieżę /.../*, podobnie w wierszu "Piszę ci imię" /.../ *Widzę rozgrzane wibracje,/ jakbym z daleka /doznawał ich żaru w tętnicach /.../*. W wierszach pełnych erotyki podstawową formą wypowiedzi jest monolog, albo pragnienie w wierszu "Oczekiwanie II" /.../ *Gdybyś tylko zechciała lekko rozchylić wargi,/ posłuchać melodii tętnicy/.../*. Autor nie oczekuje odpowiedzi, trwa w dziwnym śnie. Na mocy uczucia nie boi się lecieć z szybkością światła w kosmiczne przestrzenie, zdejmować gwiazdy z orbit i swoją obecnością niepokoić odwieczny szyk gwiazdozbiorów; /.../ *Myśliwy pędzi pod Pas Oriona, zablakany w noc /.../ Już Alkione błyszcząca odchodzi od Byka.../* wyznaje w wierszu "Wielokrotna". Po drodze wnosi światło w rozpadliny Księżyca, przyzywa obiekt uczuć obietnicą /.../ *gdymyś teraz szła do mnie, gwiazdy bym rozpołowili/* w wierszu "pod światłem gwiazd". Dostrzega kobiece piękno w jaśminowych płatkach i nadaje liryczne tytuły wierszom, podróżuje ciągle z poetycką pewnością przez Kijów, Paryż, Petersburg, aż do Etiopii z myślą o niej...

Mimo takiej skali uczuć imponuje mi autor współczuciem dla kobiet, które po trzeciej zmianie w krośnieńskiej hucie szkła wracają umęczone nad ranem i oprócz licznych obowiązków niewiele mają przed sobą, a już prawie żadna z nich nie ma szans, aby zostać "boginią" choćby jednego wiersza od męża czy partnera. Zresztą "czynienie bogiń" to przymiot mężczyzny. Od wrażliwości mężczyzny zależy czy kobieta rozkwita czy zapada się w nicość.

Tytułowy wiersz tomiku FORT FEMINA w spojrzeniu naturysty czy turpisty również żałuje kobiet, które musiały czy nie podołały meandrom życia. Wiersz jak "zgrzyt żelaza po szkłe" obrazuje wszelkie zakamarki życia, w kontekście idealnych uczuć - wyraźnie boli.

W wrażliwej naturze poety i bogatej palecie wyrażen i metafor jest miejsce na rzadko spotykane zjawisko w poezji współczesnej - na pokorę. Po raz drugi imponuje mi poeta jakże niepoetyckim słowem "klakelura", celnie użytym w wierszu "Magnolia" /.../ *Tylko ja, nieodporny na chłód, kruszę się przed tobą/ jak stary obraz wzdłuż linii klakelury/...* . Znajomość detali malarstwa wzmacnia wyznanie.

Każdy wiersz w tym tomiku jest refleksyjny i stawia egzystencjalne pytania. Na niektóre autor potrafi sam dać odpowiedź w wierszu "Wiem" zamykającym tomik; /.../ *Zapyta mnie Bóg,/ dokąd szedłem tyłoma drogami./ Wiem, na pewno to wiem,/ odpowiem Mu/ odnaleźć jedyną, którą mi dał. /.../*

" Nihil novi sub sole" - miłość jest przewodnią myślą tego udanego ze wszech miar tomiku wierszy Marka Petrykowskiego i jest prawdopodobną odpowiedzią na całe nasze rozterki życiowe, skomplikowane życie, na covidowe zło ostatnich lat, które nas nie opuszcza. Nie wszyscy mogą być zawrotnie szczęśliwi, ale czytając rewelacyjne strofy mogą do szczęścia dążyć! Bardzo polecam ten tomik; wąpiącym w uczucia, wygranym i przegranym, zakochanym i zawiedzionym, młodym - zaczynającym życie i mocno doświadczonym. Na wszelkie lęki, rozczarowania, na okrutny, zimny, zakłamany świat zysków i niepotrzebnych wojen. Wszystkim przyniesie ulgę dotknięcie miłości, choćby czyjejs, nierealnej, wyśnionej a przede wszystkim nieprzemijające piękno strof tej poezji.

Zdzisława Górka

22.01.2022

Marek Petrykowski "FORT FEMINA", Wydawca AGAZAH, Krosno (2021)